

Mieczysław Lubański

IX Międzynarodowe Sympozjum Technologii Kształcenia, Poznań, 14—18 września 1975 r.

Studia Philosophiae Christianae 12/2, 223-227

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWOZDANIA

Lubański M.

IX Międzynarodowe Sympozjum Technologii Kształcenia, Poznań, 14—18 września 1975 r.

Cymer A.

Sprawozdanie ze Studenckiej Sesji Naukowej na Wydz. Filozofii ATK poświęconej filozoficznej problematyce istnienia.

Sprawozdanie z Uroczystej Sesji Naukowej poświęconej pamięci Ojca dr Józefa Chalcarza.

MIECZYŚLAW LUBAŃSKI

IX MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM TECHNOLOGII KSZTAŁCENIA

Poznań, 14—18 września 1975 r.

W ostatnich latach obserwuje się wkraczanie do dydaktyki w szkołach wyższych nowych technik nauczania. W wyższych uczelniach powstają ośrodki doskonalenia nauczania, w których pracuje się nad wdrażaniem w dydaktyce pozakonwencjonalnych sposobów nauczania. Nie trzeba przypominać, że permanentne kształcenie się, z jego współczesnymi formami, staje się w kulturze współczesnej elementem istotnym. Hasło: „Uczyć się, aby być”¹ może być dobrym wyrazem istniejącej sytuacji. Z tego też względu także w naukach filozoficznych nie powinno się poprzestawać na klasycznych, konwencjonalnych formach uczenia, lecz adaptować pomysły wypracowywane i stosowane w naukach szczegółowych. Sygnalizowane racje wydają się uzasadnieniem i jednocześnie usprawiedliwieniem dla poinformowania czytelników czasopisma filozoficznego o pięknej inicjatywie sympozjów, mających już kilkuletnią tradycję, poświęconych nowym metodom kształcenia.

IX Międzynarodowe Sympozjum Technologii Kształcenia zostało zorganizowane staraniem Instytutu Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie oraz Politechniki Poznańskiej. Uczestniczyło w nim 425 osób z 12 krajów świata. Obrady toczyły się w języku polskim, ro-

¹ Hasło to jest tytułem zbiorowej pracy będącej dziełem, powołanej przez UNESCO, międzynarodowej Komisji do spraw Rozwoju Edukacji pod przewodnictwem Edgara Faure'a: *Apprendre à être*, UNESCO, 1972. Tłum. polskie: *Uczyć się, aby być* Warszawa 1975.

syjskim, angielskim i niemieckim. Praca przebiegała w dwu płaszczyznach: referatowej oraz pokazowej. Oprócz posiedzeń plenarnych i sekcyjnych odbywały się w Zakładzie Nowych Technik Nauczania Politechniki Poznańskiej pokazy aparatury dydaktycznej, filmów dydaktycznych, a także prezentacje konkretnych jednostek wykładowych z zakresu pewnych dyscyplin naukowych. Dużym przeżyciem dla uczestników pokazów był udział w przedstawieniu przez przedstawicieli środowiska krakowskiego własnego opracowania wykładu z historii powszechnej dotyczącego odkrycia Ameryki przez Kolumba. Zastosowane tu metody nie należały do najbardziej nowoczesnych, jednakże w porównaniu z wykładem w stylu konwencjonalnym stanowiły duży krok naprzód. Lojalnie należy zaznaczyć, że zainteresowanie wspomnianymi pokazami nie było tak wielkie, jak można było tego oczekiwać. Jednakże ta grupa osób, która brała w nich udział, nawiązała kontakty mające na celu udzielanie sobie pomocy w realizacji nowych pomysłów. A to jest dużo, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę podkreślany powszechnie w referatach fakt braku materiałów dydaktycznych do nauczania przy pomocy metod nowoczesnych. Ze sprzętem nie jest już tak źle. Posługując się językiem informatyki można by powieścić, że *hardware dydaktyczne* istnieje, ale nie ma jeszcze *software dydaktycznego*. Z tego względu każdą próbę idącą w tym kierunku należy uznać za bardzo pożądaną. Zaznaczmy od razu, że taki stan rzeczy istnieje nie tylko u nas w kraju, lecz także i zagranicą.

Pracę Sympozjum rozpoczęły obrady plenarne otwarte krótkim, lecz rzeczowym i treściwym przemówieniem przedstawiciela władz miejskich Poznania. Podkreślił główny cel Sympozjum: nie można wychowywać człowieka jutra metodami dnia wczorajszego. Referaty merytoryczne zwracały uwagę na szkołę wyższą i przemiany w niej zachodzące, na przygotowanie dydaktyczne nauczycieli akademickich i związane z tym uczelniane ośrodki doskonalenia dydaktycznego. W pracy szkoły wyższej chodzi o wyższą jakość badań naukowych, o wyższą jakość dydaktyki oraz o wyższą jakość edukacji. W związku z tym konieczne jest dokonanie zmian w strukturze uczelni wyższych. Przewiduje się dwa zasadnicze etapy prac nad modernizacją szkoły wyższej. Pierwszym z nich jest etap zmian doraźnych, obejmujących czasokres 1976—1980, w którym winno się przygotować warunki kadrowe oraz bazę materialną szkolnictwa, jak również doskonalic organizację i metody nauczania. Etap drugi, zmian generalnych, obejmuje lata 1981—1985. Jego konieczność płynie z reformy szkolnictwa średniego, co już ma miejsce i jest sukcesywnie realizowane. Z racji demograficznych prognozy podają, że trudnym okresem w szkolnictwie wyższym będą lata 1986—1990. (J. Kluczyński). Dalsze referaty odnosiły się do zagadnień ściśle związanych z tematyką sympozjum. Postulowano, by w każdej szkole wyższej istniał

ośrodek doskonalenia nauczania, by każdy nauczyciel akademicki (zwłaszcza młody) ukończył kurs technologii kształcenia; kurs tego rodzaju winien być inter-dyscyplinarny i obejmować 40 g. dydaktyki oraz 20 g. laboratorium. Podkreślano, że należy przełamać niechęć wśród nauczycieli akademickich istniejącą w stosunku do problematyki dydaktycznej i jej praktyki. Zwracano także uwagę na to, że zmiany, które zaszły w nauce i technice, nie oddziaływały jeszcze na styl pracy uczelni wyższych. Prawie wszystko dzieje się tak, jak dawniej, kiedy nie było jeszcze mowy o tych pomocach i środkach dydaktycznych, które oferuje nam współczesna nauka i technika.

Po sesji plenarnej pracę rozpoczęły poszczególne sekcje. Było ich 5. Oto problematyka poszczególnych sekcji: 1. Naukowa organizacja procesu dydaktycznego. 2. Metodyka stosowania nowej technologii kształcenia. 3. Zastosowanie komputerów i automatyzacja procesu dydaktycznego. 4. Metodyka wykorzystania środków i materiałów dydaktycznych w lingwistyce stosowanej. 5. Doskonalenie nauczycieli akademickich w nowej technologii kształcenia.

Przyjrzyjmy się bliżej treści obrad sekcji drugiej i piątej.

Nie będziemy tu przedstawiać wygłoszonych referatów, czy też krótkich doniesień, a jedynie zwrócimy uwagę na sprawy bardziej ogólne, które pojawiły się jako pewnego rodzaju podsumowanie obrad. Otóż prace sekcji drugiej (przewodniczył J. Półturzycki) wyraźnie wskazywały na to, że nauczanie dobrze pojęte jest syntezą różnych rodzajów nauczania, a więc nauczania podającego, nauczania problemowego, nauczania przez działanie, nauczania przez przeżywanie. Nauczanie winno być kompleksowe. Nowość w nauczaniu nie może polegać jedynie na innej technice, konieczne jest uwzględnianie wymienionych elementów. Wydaje się, że głównym celem kształcenia użytkowników informatyki winno być projektowanie systemów informatycznych. Sprawa nie jest zbyt łatwa, gdyż wymagana tu jest dość obszerna wiedza wstępna z zakresu matematyki, cybernetyki, teorii systemów, informatyki itp. Jednakże nie widać innej drogi, która by pozwalała ominąć istniejące tu wielkie nadzieje w odniesieniu do udoskonalenia pracy dydaktycznej. Zagadnień badawczych pojawia tu się cały szereg. A więc zagadnieniem otwartym jest problem teoretycznych podstaw nauczania programowego. Otwarte jest także zagadnienie filmu dydaktycznego. Te i podobne im zagadnienia mogą być tematami prac dyplomowych. Chodzi o to, by nauczyciele akademicy „przekonali się” do tej problematyki i chcieli sugerować ją swym dyplomantom. Sekcja piąta (przewodniczyła Z. Kieślińska) dopracowała się wniosku głoszącego wzrastanie znaczenia osoby nauczyciela akademickiego. Pozornie mogłoby się wydawać, że nowe, komputerowe techniki usuwają w cień nauczyciela i jego pracę. Okazuje się, że jest przeciwnie. Nie tylko tego nie czynią, co więcej, w jaś-

niejszym jeszcze świetle stawiają jego samego i wartość pracy przez niego wykonywanej. Im nowsza technika, tym lepsza widoczność niedozwowności i wartości dobrego nauczyciela akademickiego. Nowe techniki w nauczaniu należy traktować tylko, i jedynie, jako pomoc dla nauczyciela, nie zaś jako czynniki wystarczające same w sobie. Najlepszy komputer z najlepszym programem ale bez pomocy nauczyciela niewiele dokona. Jedno jest wszakże pewne. Nowa technika wysuwając osobę nauczyciela na plan pierwszy stawia tym samym warunek, i obowiązek, doskonalenia własnego warsztatu pracy i nauczania. A to jest bardzo wiele i jednocześnie bardzo zobowiązuje każdego pracownika akademickiego. On był, jest i pozostanie wiodącym ogniwem w procesie kształcenia. Wszystkie urzędnicy jedynie wspomagają go w pracy.

Najbardziej obfita referatowo była sekcja trzecia. Nic dziwnego. Z najnowszymi technikami w nauczaniu kojarzą się przecież zawsze komputery. Prezentowano liczne próby i przemyślenie krajowe, jak i zagraniczne. Usilnie podkreślano brak pomocy do nauczania wspomaganego komputerem. Specjaliści sygnalizowali trudności tutaj istniejące. Już w nauczaniu programowym nakład pracy szacuje się na 400 godzin na 1 godzinę pracy studenta. Przygotowanie materiałów dydaktycznych do nauczania wspomaganego komputerem wymaga po kilka „osobolat” na jeden program. Są to więc ilości bardzo znaczne. Wydaje się, że pełna komputeryzacja oraz automatyzacja nauczania może nastąpić dopiero w XXI wieku.

Drugie posiedzenie plenarne, na zakończenie Sympozjum, rozpoczęło się od prezentacji wszystkim uczestnikom obrad wniosków, do których doszło się na posiedzenie poszczególnych sekcji. Przewodniczący poszczególnych sekcji zreferowali zwięźle wyniki rozważań. O głównych wnioskach sekcji drugiej i piątej już wspominaliśmy. Dla pełności sprawozdania dodajmy więc, że sekcja pierwsza sygnalizowała konieczność optymalnego doboru treści kształcenia, optymalnego wykorzystania czasu, potrzebę badań nad naukową organizacją procesu dydaktycznego, włączania metod informatycznych do kształcenia, a także postulowano konieczność współpracy z zagranicą. Sekcja czwarta stwierdziła, że laboratoria językowe w szkołach wyższych stają się coraz powszechniejsze. To napawa optymizmem. Jednakże nie można poprzestać na obecnej ich formie. Dotkliwie odczuwa się brak czynnika wizualnego przy nowym nauczaniu języków obcych. Ograniczanie się do samego zmysłu słuchu nie zdaje w pełni egzaminu. Absolutnie konieczne jest wypracowane nowoczesnych metod wizualnych przy nauczaniu języków obcych. A z tym, co jest jasne, wiąże się teoria wspomnianych metod. Zatem tematów badawczych odnoszących się do nowych metod nauczania nie brakuje.

Ostatnim elementem posiedzenia plenarnego było zapowiedzenie te-

matyki następnego Sympozjum planowanego na 19—21 września 1976 r. Wyróżniono takie grupy tematyczne, jak 1) organizacja i metodyka doskonalenia nauczycieli akademickich w nowej technologii kształcenia, 2) metodologia nowoczesnego podręcznika akademickiego, 3) automatyzacja i komputeryzacja nauczania, 4) zestawy przedmiotowe środków dydaktycznych. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych do prowadzenia prac z tych dziedzin i jak najszybszego nadsyłania materiałów na przyszłoroczne Sympozjum. Poinformowano także, że wybór materiałów z VIII Sympozjum ukaże się drukiem w styczniu 1976 r.

Jakie wnioski nasuwają się odnośnie do Sympozjum Poznańskiego? Po pierwsze, w odniesieniu do samej imprezy, należy podkreślić uwidaczniający się ogromny zapał zespołu poznańskiego przy pokonywaniu trudności i przeszkód istniejących przy tego rodzaju pracach organizacyjnych. Po drugie, odczuwało się wielką troskę, zarówno organizatorów jak i władz Poznania, o unowocześnianie nauczania w szkole wyższej. Fakt ten ma bardzo sympatyczny wydźwięk i zniewala nie tylko do gorących gratulacji z tej racji, ale także do życzenia, aby idee przyświecające organizatorom i gospodarzom znalazły jak najszersze rozpowszechnienie. Po trzecie, strona organizacyjna była dobrze postawiona. Uczestnicy Sympozjum otrzymali powielone materiały. Kilka referatów udostępniono w czasie trwania Sympozjum. Informacja działała sprawnie. Dawало się wyraźnie odczuć, że strona techniczna Sympozjum była objęta staraniem przedstawicieli nauk technicznych, gdzie mniej ważne są deklaracje, więcej natomiast rzetelna robota. Widać to było na każdym niemal kroku. Niezastąpiony był we wszystkim dr S. Jarmark. Dwoił się i troił, aby tylko Sympozjum udało się, zaś uczestnicy byli zadowoleni nie tylko od strony naukowej, lecz także i towarzyskiej.

Wydaje się, że obrady Sympozjum skłaniają do wypowiedzenia następującego generalnego wniosku: trzeba ustawicznie uczyć się samemu, aby móc skutecznie i nowocześnie uczyć drugih.